

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

RZESZOWSKIE

Kalendarzyk miesięczny.

Miesiąc czerwiec poświęcony jest ozi Najśłodszego Serca P. Jezusa. W kościele parafjalnym odprawiać się będzie nabożeństwo przed ołtarzem Serca P. Jezusa o godz. 6 po południu w dniu powszednie, a po nieszpórach w niedzielę i święta.

Dnia 1 czerwca drugie święto Zesłania Ducha św.

Dnia 2 czerwca po południu zakończenie nabożeństwa czterdziestego-dzinnego.

Dnia 3, 5 i 6 czerwca przypadają suchedni, we środę i piątek post ścisły bez mięsa, w sobotę na mocy dyspensy biskupiej post ścisły, ale na obiad wolno jeść mięso.

Dnia 7 czerwca uroczystość Przenajświętszej Trójcy.

Dnia 11 czerwca Boże Ciało — suma jak zwykle we święta.

Dnia 14 czerwca niedziela II po Zielonych Świętach Ewangelja o zaproszeniu gości na ucztę. Po prymarji i nieszpórach zmianka różańcowa.

Dnia 19 czerwca uroczystość Najst. Serca P. Jezusa. Po południu o 6 adoracja.

Dnia 21 czerwca III niedziela po Zielonych Świątkach. Ewangelja o zagubionej owcy i drachmie.

Dnia 28 czerwca IV niedziela po Świątkach. Ewangelja o cudownym połowie ryb.

Dnia 29 czerwca uroczystość św. Piotra i Pawła.

Uwagi pobożne na czerwiec.

Na czerwiec. Kiedyż to nasze serce odetohnie, uspokoi się? Tyle na ziemi prac, trudów, zawodów, niepewności,

oierpień, bólów! Tu na ziemi uspokoić się może tylko przy Sercu Jezusowem. P. Jezus, Bóg wcielony, powiedział pokazując na swoje Serce: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obożajeni jesteście, a ja was ochłodzę. Zaprawdę, gdybyśmy zrozumieli te słowa, gdybyśmy się głębią ich przejęli, nie byłoby tyle narzekań, tyle rozpacz. Na ziemi musimy mieć uoisk i wszystkie obietnice ziemskie po największej części się nie spełniają. Krzyżują jedni: ziemi dla bezrolnych, a będą wszyscy szczęśliwi — a gdzież jest tyle ziemi, aby wszystkich zaspokoić, a czy można komuś odbierać ziemię bez należytego odszkodowania i gdzież są pieniądze? Krzyżują drudzy: jedna tylko praca fizyczna oos warta, wydusić burżujów, bo oni są przyczyną nieszczęścia. Widzieliśmy Rosję opanowaną przez bolszewików, setki tysięcy burżujów zgłodzone, a nigdzie takiej nędzy nie ma, jak w Rosji. A więc pewną jest rzeczą, że gdyby Bogu oddały państwa i całe społeczeństwo ludzkie, co się Bogu należy, innem, lepszem korytem popłynęłaby historia świata. Zapanowałby wówczas w świecie pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem, tak właśnie, jak choiałby i życzyłby sobie nasz ukochany Ojciec św., Pius XI.

Do tego prędko nie dojdzie, naszamooze się świat, aż kiedyś upadnie do stóp krzyża Chrystusowego. Tymczasem my, wierni jego wyznawcy, tulmy się do Serca Chrystusowego w tym miesiącu czerwcu. To Serce nas pocieszy zawsze, a niejednokrotnie i przyjdzie z pomocą w naszych pracach, trudach i oierpieniach. Błogosławieństwa Serca Jezusowego, o jakich czytamy w intencjach miesięcz-

nych są liczne a będą jeszcze liczniejszej, im nasze serca zapłoną jeszcze większą ku Niemu miłością!

Na czterdziestogodzinne nabożeństwo.
Czterdziestogodzinne nabożeństwo w parafji powinno być dla każdego katolika wielkiem świętem. Jest ono przede wszystkim czasem wynagrodzenia za zniewagi uczynione P. Jezusowi przez parafjan. Należytem zachowaniem potrafimy przebłagać P. Jezusa za te grzechy świętokradztwa, opuszczenia Mszy św., nieuszanowania P. Jezusa w czasie procesji, opuszczania ostatniego Wiatyku w naszej parafji. Za grzechy społeczności karze P. Bóg ocałą społeczność, a gdy będziemy przepraszać, to unikniemy kar Bożych.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne, to uczta duchowa zastawiona naszej duszy. Ta dusza nasza potrzebuje ustawicznie pokarmu, jak i ciało. Pokarm duszy to Najśw. Sakrament. Samo odwiedzenie N. Sakramentu pozostawia w duszy słodycz, ochęć do życia i pracy. A w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa wspólnie adorujemy P. Jezusa, wszelka zaś wspólna modlitwa jeszcze więcej zostawia uczestnikom słodyczy i ochęci do pracy i życia.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne to dnie prawdziwej radości i wesela i ciepła duchowego. Na ziemi smutno i zimno, szaleją burze grzechów i mrozą serca ludzkie — odwracają od Boga, od Kościoła, ale to wszystko wlecie za sobą jeszcze większe zimno, jeszcze większy ciężar i smutek. Odetchnijmy więc zdrowem powietrzem wesela Bożego. Jezus wystawiony na naszych ołtarzach wylewa zdroje wesela i radości. Lżej z Nim nam nawet cierpieć i boleć, bo i On tutaj na ziemi przebywając, cierpiał i bolał.

A więc w radości i weselu ozojmy P. Jezusa w Najśw. Sakramencie, przebłagajmy go za grzechy, wyprośmy nowe łaski do życia katolickiego, do znoszenia znojów codziennego życia.

Na pierwsze niedziele po Zielonych Świątkach. Ewangelje, przypadające w pierwsze niedziele po Zielonych Świąt-

kach, przedstawiają nam troskę Kościoła świętego o dusze ludzkie i zachęcają do pracy nad osiągnięciem Królestwa niebieskiego. I tak mówi nam ewangelja o zgubionej owieczce, o zgubionej drachmie. Chce przez to nam Kościół przedstawić, jak droga jest dusza każdego grzesznika, jak trzeba się duszami grzesznymi zająć. Błędne jest mniemanie, że mamy się starać tylko o swoją duszę. Każdy z nas musi się oglądać koło siebie i gdy zobaczy grzesznika, winien wszystko uczynić i modlić się i perswadować i prosić, aby tę duszę zyskać dla nieba. Inna ewangelja opowiada nam o omdłym połowie ryb. Te ryby złowione przez św. Piotra i apostołów przedstawiają także nasze dusze. Przypomina nam ta opowieść, że jak każdy z nas pojedynco ma troszczyć się o pojedyncze dusze, tak znów Kościół troszczy się o wszystkie dusze. Kazaniami, nabożeństwami, wysyłaniem misjonarzy zapuszcza sieci to wśród katolików, to znów wśród heretyków, to znów wśród pogan i wszystkie te złowione dusze zawozi ku niebieskiemu portowi. Och! jak szczęśliwe te dusze, które dadzą się złowić na łódkę Kościoła katolickiego. Inna znów ewangelja przedstawia nam naukę o miłosierdziu. Ostatni sąd na ziemi odbędzie się na podstawie miłosierdzia. Miłosierni miłosierdzia dostąpią, niemiłosierni będą potępieni. Jak to dobrze drugim pomagać, aby sobie otworzyć przybytki niebieskie. W końcu ewangelja na niedzielę po Bożem Ciele przedstawia nam uroczystą Bożą. Do Komunii św. wzywa nas tutaj P. Jezus, bo tylko ci, którzy chętnie do Niej spieszą, a spieszą z należytem przygotowaniem, będą mogli zasiąść do uroczystego niebieskiego.

Na św. Piotra i Pawła. Dawniej obchodził Kościół święta wszystkich apostołów. Trzeba to było choćby z tego względu, że pracować było trzeba dłużej jak dzisiaj, a więc i ciało potrzebowało więcej wytchnienia. Dziś z świąt świętych apostołów pozostało tylko święto św. Piotra i Pawła.

Przez to święto zachęca nas Kościół, abyśmy Panu Bogu dziękowali za powołanie apostołów do rozszerzenia Kościoła św., a zarazem abyśmy patrzając na życie apostołów, umartwione, oddane tylko obowiązkom przepowiadania Jezusa ukrzyżowanego, zachęcali się do ich naśladowania. Och! jak odmienne było życie tych apostołów od naszego życia. Wszystko poświęcili dla Jezusa, dla dusz. Poprzez cierpienia, udręczenia, szyderstwa, męki głosili wiarę św., a my chcemy, aby nam dobrze było na ziemi, a o niebie tak mało myślimy. Używajmy więc świąt i niedziel na to, aby sobie głęboko wrazić potrzebę życia z wiary, życia dla nieba.

Towarzystwo misyjne w Rzeszowie.

Krytycy, których jest zawsze pełno i którzy się mieszają do wszelkich spraw, na których się nie znają, powiadają, że poco się to zbiera pieniądze na misje, kiedy w domu t. j. oczywiście bieda i tylu wyciąga ręce o wsparcie. Odpowiedź dla takich krytyków bardzo łatwa, o ile są tylko katolikami. Czy my, czy cała Polska byłaby katolicką, gdyby inne narody nie dały w pierwszej chwili grosza na ewangelizację Polski! Słowa P. Jezusa do apostołów: Idźcie na cały świat i opowiadajcie ewangelję wszemu stworzeniu, są wypowiedziane na wszystkie czasy aż do skończenia wieków. Bez pieniędzy, bez zasiłków nie będzie apostołów, nie będzie misjonarzy. I dlatego to, kto w Jezusa wierzy, kto uznaje, że do P. Jezusa należy wydawać rozkazy na całe wieki, ten nie powie ani słowa, gdy Kościół katolicki zwróci się do niego o pomoc dla misji. Małą nieraz kwotę, ale zawsze ją znajdzie, aby wspomóc to zbożne dzieło. A podwójna jest pomoc, którą dajemy misjom, pierwsza to modlitwa która nie kosztuje, tylko zgłębienie kolana, a druga to pomoc materialna w tych kilku groszach. Gdzie więc jest

szczerą miłość Kościoła, tam jest chętna ofiara na misje.

Z wszystkich narodów na pierwsze miejsce wybija się Francja, każdego roku składając parę milionów franków na dzieła misyjne. Polska pod tym względem była dotychczas prawie że na ostatnim stopniu. Prawda, że Polacy biedni, ale ile to się wydaje na kina, bale i t. d., a na misje nie ma.

Przyznać jednak trzeba, że i pod tym względem jest w Polsce coraz lepiej i może to także zaważy, że P. Bóg nie opuści Polski w jej istnieniu i budowaniu. Wnet po powstaniu Polski założono w Warszawie Towarzystwo misyjne z drobnymi wkładkami.

To Towarzystwo ma w każdej diecezji swego przełożonego, a jeżeli w diecezji powstanie więcej oddziałów Towarzystwa w pojedynczych parafjach, dyrektor diecezjalny zwołuje delegatów i praca gorętsza zaczyna się w całej diecezji.

U nas w Rzeszowie Towarzystwo misyjne powstało w r. 1923. Z początku mało było członków, może najlepszy przykład dawała Zwięzcyca. Na początku roku 1925 odbyło się zebranie na plebanji i coraz więcej członków zaczęło się zapisywać. Jest ich około 80, a prezesową wybrano p. Marję Grocholską, nauczycielkę. W tym roku zebrano 150 zł, które odesłano do Ordynariatu biskupiego w Przemyślu. Władka roczna wynosi 1 zł. Można się zapisywać w kancelarii parafjalnej.

Prośmy N. P. Marję o błogosławieństwo w rozszerzaniu się tego Towarzystwa w całej Polsce i naszej parafji.

Małżeństwo katolickie.

Powiadają niektórzy, że kościół narodowy, przywleczony z Ameryki, ustanowił ósmy sakrament, to znaczy słuchanie słowa Bożego. Natomiast w Polsce, w kraju nawskróś katolickim, są znowu tacy, którzy chcą skrócić siedm sakramentów o jeden, t. j. o sa-

krament małżeństwa. Wielu mianowicie jest w Polsce wolnomyślicieli, którzy powiadają, że trzeba w Polsce zaprowadzić śluby cywilne, to znaczy, że ci, którzy chcą zawrzeć związek małżeński, muszą iść do wójta lub burmistrza i tam przy nim oświadczyć, że się pobierają. Z tego dalej wynika, że gdy się pokłócą lub pobiją, lub jedno drugie zdradzi, to znów sobie przyjdą do wójta lub burmistrza i powiedzą, że się rozłączają i nowy sobie związek małżeński zawiążą.

Ci wszyscy mądrale żyćciowi wychodzą z tego stanowiska, że człowiek ot sobie jest troszeczkę mądrzejsze zwierzątko, które nie może się raz na zawsze łączyć. Piorunują ci bezbożnicy, że co się ma ksiądz mieszać do małżeństwa, co ma księdza obchodzić, że się ktoś żeni. Państwo według nich może się mieszać do małżeństwa, ale Kościołowi nie wolno. Tym ludziom się wydaje, że nie ma mądrzejszego rozwiązania nad to, że narzeczeni oddają sobie władzę nad ciałem przez zwykły kontrakt wobec świeckiej władzy, ot poprostu sprzedają sobie ciała wobec władzy, jak się sprzedaje cielęta, krowy i konie.

Takie zapatrywanie na sprawę najważniejszą żyćciową musi potępić rozum katolika, oświecony wiarą św. Ciało katolika jest mieszkaniem Ducha św. i dlatego jego oddanie może być tylko na podstawie praw Kościoła katolickiego w kościele pod zatwierdzeniem sakramentalnem dokonane. Sprawa to święta, wielka, brzemienna w następstwa na całe życie i dlatego musi być jak najświęciej uskuteczniiona, czyli jednym słowem małżeństwo musi się zacząć sakramentem. Tu leży siła, moc na pracę duchową przez całe życie, na wzajemne wspomaganie, na katolickie wychowanie dzieci.

Nie jest to żadne widzimi się księży czy biskupów lub Ojca św., to jest prawo Boże, jest prawo Chrystusowe. P. Bóg jest ponad wszystkie państwa, i biada temu państwu, które się miesza w nieswoje rzeczy. Nic dobrego ani trwałego nie zbuduje, sprawi tylko

rozterkę w duszy, sprawi zawiohrzenie w państwie i sprawi upadek państwa.

P. Jezus ustanowił, aby małżeństwo było sakramentem i to jak powiada św. Paweł wielkim sakramentem. Tak uczył Kościół od pierwszej chwili swego istnienia i tak uczyć będzie aż do Sądu ostatecznego. Zasługa Kościoła, którą przyznają mu jego wrogowie była, że doprowadził do tego, iż znikły małżeństwa pogańskie, ich rozwody znikły, a w społeczeństwie utrwaliła się konieczność jednożeństwa. Dopiero w ostatnich czasach, kiedy społeczeństwo poganienie, kiedy choćby w dzisiejszych ubiorach niewieściach, tańcach wszetecznych, to piętno poganizmu występuje z całą siłą, powstawają w państwach prawa o rozwodach i takim prawem chcą uszczęśliwić naszą nieszczęśliwą Polskę. (Dok. nast.).

OGŁOSZENIA.

Wskazówki co do zamawiania pogrzebów. Kart pośmiertnych nie można tak długo drukować, dopóki nie ma porozumienia co do czasu z ks. proboszczem.

Wskazówki dla chorych. Każdy katolik, ciężko chorujący, powinien sam pod ciężkim grzechem zażądać kapłana z ostatnimi pociechami religijnymi i to zawczasu, bo im człowiek słabszy, tem mniej sposobniejszy do przygotowania się na przyjęcie św. Sakramentów. W razie, gdyby chory nie odozuwał potrzeby, ten ciężki obowiązek spoczywa na najbliższej rodzinie, krewnych i lekarzach. Gdy chory nie chce się spowiadać, należy wcześniej zawiadomić o tem jednego z księży parafjalnych. — Wielu katolików byłoby zbawionych, gdyby krewni zawczasu poprosili kapłana o spowiedź. Nie zaniebujmy tego obowiązku.

Za pozwoleniem Ordynariatu biskupiego O. Ł. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

KS. MICHAŁ TOKARSKI.